

Większość podatników VAT może uniknąć w 2026 r. wystawiania faktur ustrukturyzowanych

prof. dr hab. Witold Modzelewski

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Prezes Instytutu Studiów Podatkowych

Podatnicy już zadają pytanie dotyczące przyszłości KSeF w wersji obowiązkowej w związku z opublikowaniem kolejnej wersji „nowelizacji nowelizacji” przepisów, które mają wejść w życie w przyszłym roku. Ich autorzy chyba już dawno pogubili się w szczegółach legislacyjnych tej koncepcji. Przy czym można podejrzewać, że owej koncepcji tak naprawdę to nigdy nie było – powstaje ona „na bieżąco” w zależności od tego, kto pisał i dalej pisze kolejne wersje tych przepisów. Co prawda ich najnowsza odsłona jest już cichym odwrotem od rygorów, które miały nas dopaść w połowie zeszłego roku. Jeśli ten projekt zostanie uchwalony w przedłożonym kształcie, większość podatników VAT nie będzie musiała wystawiać faktur ustrukturyzowanych w 2026 r. Dlaczego? Już wyjaśniam:

- podatnicy zwolnieni od podatku lub wykonujący czynności zwolnione prawdopodobnie zrezygnują z wystawiania faktur VAT na rzecz rachunków. Już pojawiają się zapowiedzi, że „nasza firma na żądanie klientów wystawiać będzie rachunki”. Poza tym istotna część czynności zwolnionych ma kasowy moment powstania obowiązku podatkowego, co zmniejsza w sposób oczywisty znaczenie faktury VAT jako dokumentu rozliczeniowo-ewidencyjnego. Tam, gdzie będzie to możliwe, wprowadzone będą pozafakturowe formy rozliczeń: aneksy do umów, noty obciążeniowe albo uznaniowe, dowody wewnętrzne;
- podatnicy VAT czynni będą wystawiać faktury VAT przy użyciu kas rejestrujących, co załatwi problem bieżącego dokumentowania sprzedaży w całym 2026 r. Problemem będą tylko faktury korygujące, o których twórcy tych przepisów notorycznie zapominają. Gdyby ktoś na poważnie traktował projektowa-

ne przepisy, to podatnicy legalnie wystawiający faktury przy użyciu kas rejestrujących będą musieli równolegle uruchomić cały system wystawiania faktur ustrukturyzowanych dla faktur korygujących. Są na to dwa sposoby: dostawcy tych kas wprowadzą dodatkową pozafiskalną funkcję wystawiania faktur korygujących, które nie będą uwzględniane w ewidencji fiskalnej tych kas, albo ktoś poprawi te przepisy, wprowadzając ogólną zasadę, że faktura korygująca może mieć taką samą formę co faktura korygowana. Przecież w 2026 r. będą wystawiane faktury korygujące dotyczące faktur np. z 2020 r., które to faktury miały zupełnie inną treść i formę niż wzór faktury ustrukturyzowanej;

- podatnicy VAT czynni, którzy wystawiają niewiele faktur (tzw. jednofakturowcy, czyli głównie samozatrudnieni), a których jest ponad milion, nie będą musieli wystawiać faktur ustrukturyzowanych, a w razie potrzeby przejdą na zwolnienie (czyli przejdą do grupy „rachunkowców”);
- podatnicy VAT czynni, wystawiający faktury ze stawką 0%, faktury NP (na czynności niepodlegające opodatkowaniu ze względu na miejsce świadczenia) oraz faktury ze stawką dodatnią na podmioty nieodliczające podatku naliczonego, będą fakturować „po staremu” i liczyć na to, że ich bierny opór będzie tolerowany przez władze ze względu na odroczenie stosowania kar za brak wystawiania faktur ustrukturyzowanych. Stugębna plotka głosi, że po wyborach (niezależnie od wyniku) nastąpi zasadnicza rekonstrukcja rządu, w której już nie będzie miejsca dla istotnej części obecnych ministrów i nie będzie kontynuacji planu wdrożenia pomysłu z fakturowaniem ustrukturyzowanym;

- pozostali podatnicy również będą dalej fakturować po staremu, nieco tylko zmieniać treść formularza, tak aby był podobny do wzoru faktury ustrukturyzowanej. Będą stosować tzw. tryb OFFLINE 24. Przypomnę, że faktury wystawione w tym trybie powinny być wysłane po ich wystawieniu do KSeF, ale do końca 2026 r. nie będzie za to kary, czyli można to zrobić później, nawet w kolejnym roku.

Czyli przyszły rok może przynieść tylko wielkie zamieszanie w praktyce fakturowej kilku milionów podmiotów gospodarczych.

Na koniec dwie refleksje. Pierwsza dotyczy przedsiębiorców. Przed 1 lipca 2024 r. wielu z nich „wykosztowało się” na wdrożenie wystawiania faktur ustrukturyzowanych. Były to pieniądze wyrzucone w przysłowiowe błoto, bo przecież nawet autorzy tych przepisów nie wiedzieli, co trzeba wdrażać. Przedsiębiorców zapewniano, że nikt nie oddali w czasie tego obowiązku. Władze jednak przytomnie odroczyły tę katastrofę o ponad rok, do czego nie raz przekonywałem rządzących. Poniesione straty są ewidentne i raczej nie będą zapomniane. Wiarygodność wielu uczestników tej całej operacji spadła prawie do zera i raczej już nie będzie odbudowana.

Druga refleksja dotyczy władzy. W 2023 r. „pisowski rząd” przegrał wybory m.in. w wyniku zapowiedzi tej operacji (ustawa była uchwalona w dniu 16 czerwca 2023 r.). Istotna część wyborców liczyła na to, że nowy rząd wycofa się z tego pomysłu. Notowania obecnej władzy są bardzo niskie. Jeżeli sprawdzi się prognoza, że w przyszłym roku będą przedterminowe wybory, to upór w forsowaniu obowiązkowego wystawiania faktur ustrukturyzowanych będzie politycznym samobójstwem.